№ 9 Wilnia, 18 Krasawika 1920 h. Hod III

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.
Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJE:
na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb, na 3 miesiacy 10 rb.
Asobny numar 50 kap.

Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Jaki mir budzie trywałki?

Ci ciapier miž Palakami i balšawikami dojdzie da zamirennia — zhadać trudna. Duža mahčyma, što jašče doŭha buduć taŭčy sabie hałowy, až pokul jakaja adna wajujučaja starana susim nia złomić sabie karku. Ludzi naahuł nia lubiać adzin adnamu ustupać, hadzicca padobramu — jany tady ustupajuć toje, čaho nadta žadajuć, (a što im ani trochi nie patrebna), kali nia mohuć nia ŭstupić. Dyk woś taksama i z hetym miram. Jon ci siannia, ci zaŭtra, ci takim paradkam, ci inšym, ale nastupić. Paŭstaje tolki pytannie, ci heny mir budzie sapraŭdy trywałki? Abo tak, abo nie,—pawedle taho, na jakoj asnowie jon budzie apiracca. Abaprecca mir na niesprawiadliwaści, na prawie silniejšaho—trywałkaho mira nia budzie; abaprecca-ž mir na sprawiadliwaści, jak najšyrej zrazumiełaj—budzie mir dla ŭsich žadany i trywałki. Sapraŭdy. Kali hety mir na świet takim narodzicca, jakim jaho chočać widzieć polskija pany i bolšaść polskich ksiandzoŭ, heta znača: kali Biełarusi, Ukrainie, Litwie, Łatwii, Estonii i inšym narodam mir nie abiaśpiečyć ich **niezaležnaści i niepadzielnaści**—miru ŭ nas trywałkaho być nia moža. Žyćcio—heta duža darahaja štuka. Kožny paasobny čaławiek, choć jon časta až stohnić pad jarmom žyćcia swaho, a ŭsioždyki jon žyć choča, jon žyćciom daražyć i jaho ščyra kachaje. Taksama i z žyćciom kožnaho narodu. Jon musić žyć, musić raźwiwacca, — jon musić dajšci da poŭnaho, niezaležnaho žyćcia, musić wypaŭnić swajo žyćciowaje žadannie, Božym Ahladam jamu naznačanaje. A kali-ž jakaja warožaja siła paważycca padniać swaju brataŭbiŭčuju ruku na jaki-niebudź narod, to narod hety, jak jahniatka, pad nož nie laža, raz jon čuje, što žywie. Biełarusy, i ŭsie našy susiedzi pačuli, što jany žywuć i dali, jakija chto moh, znaki hetaho žyćcia. A dziela taho, što žyćcio — skarb najdaražejšy—narody hetyja buduć baranić jaho da ŭpadłaho, usiałakimi sposabami, da apošnich sił swaich. Jak Biełarusy, tak i ŭsie našy susiedzi, kali tolki buduć padniawolnymi, kali nia buduć mieć niezaležnaści, jak adzin muž paŭstanuć pracïŭ swaich biezpraŭnych, niaprošanych, čužych waładaraŭ. Ličyć na toje, što ahułam sialanstwa naša ciomnaje i z jaho možna rabić, što chočačy, ličyć na heta duža ryzykoŭna. Raz, što sialanstwa naša nie tak užo ciomnaje, jak jaho malujuć, a druhi raz — sialanstwa heta pastawić na nohi jahona intelihiencija, jahony świetłyja, niawyrodnyja syny. Adhetul jasna—Biełarusam, Ukraincam, Litwinom, Łatyšom, i inšym narodam mir nie daść niezaležnaści i niepadzielnaści — trywałkaho miru nia budzie, bo hetyja narody buduć prymušany krywawa, siłaj zdabywać swaje światyja prawa da poŭnaha žyćcia. Znača, na asnowie niezaležnaści Biełarusi i niepadzielnaści Biełarusi, Ukrainy, Litwy, Łatwii, Estonii pawinien być abapiorty mir, kali jon maje być trywałki. Hetaho pawinien damahacca kožny, s ćwiarozym rozumam, čaławiek.

Ihnat Paparać.

❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖

DUMKA AB UNII.

Sprawa Unii, sprawa abjednańnia Cerkwy i Kaścioła biezpasiedna wyciakaje z woli Chrystusa. Znača, chto jašče Našaho Božaho Wučyciela nia wyraksia, tamu sprawa Unii pawinna ležać na sercy, toj dziela jaje pawinien pracawać.

Najbolš sprawaj Unii pawinna zaniacca duchawienstwa, bo jano padradziłasia razšyrać nawuku Chrystusa.

U sučasnuju chwilinu šmat u hetym kirunku mahłob zrabić polskaje duchawienstwa. Ale, jak bačym, polskaje duchawienstwa nia to što dla Unii ničoha nia robić, ale usimi siłami jej pieraškadžaje. Pieraškadžaje dawoli silna, bo maje siłu.

Znača, kali Unija ŭ nas da rečy nia dojdzie — heta samaje budzie dokazam chryščijanskaho banktrutstwa u dušy polskaho duchawienstwa i wykazańniem fałšu tej dumki, što bytcam Polšč jość sapraŭdnaj apostałkaj nawuki Chrystusa.

Ks. M. K.

Čaho jany maŭčać?

Budzili i budziać ksiandzy biełarusy swoj narod harotny da žyćcia, da paznania samoha siabie.

Rabili i robiać dabratu swajoj Baćkaŭščynie; kali ŭzhlanim kolki hadoŭ za siabie, dyk ubačym, što jany pracujuć na niwie Biełaruskaho adradžeńnia amal nia pieršymi pamiž intelihientaŭ;

Heta-ž jany supołkaj wydawali swaim koštam u Pietrahradzie (1916, 17 h.) nadta dobryja hazety tydniowyja: „Krynica“, „Świetač“, a „Biełaruś“ u Wilni. Jany pieršymi pačali damahacca prawoŭ biełaruskaj mowie u kaścieli i dzie zmahli, ha-

waryli i haworać kazańnia u hetaj mowie...

...i narod lubić, nadta lubić ich za heta: jon pračychajecca so snu užo i razumieje, chto jaho ščyry pryjaciel.·.

Treba widzieć, jakoju radaściu bliščać wočy parachwijan, kali słuchajuć kazańnia u swajoj mowi! — Samomu mnie zdaryłasia u 1915 h. być u adnym kaścieli, Lepelskaho pawietu, i bačyč, jak płakali sialanie ad radaści, jak u časi pracesii kziondz zapiejaŭ pa biełarusku: „Ach moj Boža, wieru tabie."

Nima što kazać: ksiandzy biełarusy robili i robiać dabratu swajej Baćkaŭščyni—za heta im ščyry dziakuj... Ale čahož maŭčać baćki duchoŭnyja biełarusaŭ prawasłaŭnych? Čamu ani adzin z ich nia ŭziaŭsia ščyra za biełaruskuju sprawu? Čamu nie padajuć jany ruki ksiandzu biełarusu, dy nie pracujuć u zhodzi razam na dabro Biełarusi?

Na žal nie cikawiacca jany susim biełaruskaj sprawaj, ciahnie ich musić z nawyku da ŭsiaho rasiejskaha... *)

A Wialikajaja para i im ačuchacca ad snu, ad zabyćcia, dy padać swoj hołas narodu, pamahčy adradženniu Baćkaŭščyny.

Para i im razabracca, kim jany jošć i kali sumlennie padskaže katoramu, što jošć Biełarusam, dyk treba bracca za pracu na karyść taho pracoŭnaha zahnanaho ludu, z jakoha jany wyšli.

Niedahadliwy.

*) Praŭda, duchawienstwa prawasłaŭnaje mienš rupicca ab adradženni Biełarusi, jak katalickaje, ale apošnim časam znachodziacca i tam ščyryja Biełarusy. My asabista niekalki takich znaim.

Redak.

Ja spytaŭsia...

Ja spytaŭsia u staraha duba:
— Čamu dub, tak wiasioła šumiš?—
— Bo ja rad, što minuła was zhuba,
Što nia moh was sahnuć ciažki kryž!—

Ja spytaŭsia ŭ zialonaha łuha:
— Čamu ćwiet twoj tak krasna ćwicić?—
— Bo minuła krywawaja ŭjuha:
Chto astaŭsia žywy—budzie žyć!—

U raki ja spytaŭsia burliwaj:
— Ab čym kazki haworyš, raka?—
— Maja kazka ab doli ščaśliwaj:
Artaja, rybaka j žabraka!—

— Hej! Skažycie mnie, ciomnyja chmary,
Što prynieśli wy, doždžyk, ci hrad?—
— Na ŭzaranyja niwy—papary
Spuścim doždž, kab artaj byŭ bahat!—

Ja spytaŭsia u wietra—hulaki:
— Hdzie laciš, pa paloch, pa lasu?—
— Ja sabraŭ ślozy kryŭdy ŭsialakaj
Biadniakoŭ, i u świet paniasu!—

Ja spytaŭsia u ciomnaha bora:
— Kamu pieśniu piaješ, stary les?—
— Biełarusu, što zmoh swajo hora,
A z mahiły jaho duch waskres!—

St. Šymanoŭski.

Pišuć da nas z Biełarusi.

Z Ašmianskaha pawietu.

U nas jošć mnoha takich wiosak, u jakija išče nie adna Biełaruskaja hazetka, ani knižka nie zahlanuła; ludzi tut siadziać, jak ŭ wastrozie i ničoha nia wiedajuć ab Biełaruskaj sprawie. Niedaŭna ja jechaŭ u Miensk; pryšłosia mnie zanačawać u wioscy Suchwardach, u adnaho haspadara, u jakoha ja ŭžo raz načawaŭ. Pačaŭ ja pytać, što čuwać ab biełaruskaj sprawie, adkazywajuć, što ničoha ciapier ab biełaruskaj sprawie nichto nie hawora. Tut bywajuć „Straźniki Kresowe", ale jany ŭsio ab Polšč haworać. A woś, kažu, jošć ludzi, što i ab nas haworać i pačaŭ čytać našy hazety; tut jany až zadziwilisia: „A dapraŭdački, pa našamu! Nu dyk pačakajcie čytać, a my schodzim pa susiedziaŭ". Paprychodzili nikatoryja mužčyny, pačali na mianie prykładacca, ale ja pačaŭ čytać i razkazywać, jak i što ciapier dzieicca; jany z radaściaj usio słuchali. Tut ja zapytaŭsia: „Moža chto z was sołtysam?" — „O nie,— adkazywajuć jany — naš sołtys nadta staić za Polšč i biełaruskaho ničoha nia lubić, kazaŭ sto ŭžo nas prypisali da Polščy". Tut ja napomniŭ ab Biełaruskim Wojsku, atkazali, što jany achwotna pašliby u jaho, aby tolki nas paklikali. Adchodziačy damoŭ, paprasili hazet, jakija ja im i atdaŭ. Na zaŭtra čuć-świet ja sabraŭsia u darohu, aź tut iznoŭ pačali schadzicca, ale ja spiešaŭsia jechać, dyk jany pačali prasić, jak budu u hetym baku, kab zajedžaŭsia da ich. Widać pa ŭsim, što jany hornucca za swaim rodnym. Najhoršaja sprawa u tym, što u hetakaj wioscy nima ani adnaho świadomaha biełarusa, kab jon wypisaŭ hazety, dy pačytaŭ raz-druhi, to mnohija Biełarusy prasnulisiab.

Padarožny

Hrodna. U mieści iznoŭ, dziakawać Bohu, pačynaje ciačy mocnym ručjom biełaruskaje žyćcio. Da hetaha času ništo pracawała adna tolki „Hramada Biełaruskaj Moładzi", jakaja, dziakujučy natuzie staršyni swajho siabra Baranawa, ładziła kožnuju subotu wiečarnicy „subotniki". Kožny taki „subotnik" pačynaŭsia jakimniebudź referatam; zatym išli sprečki, deklamacyi, pieśni, a paśla skoki. Nadta dobra u nas piajuć. Na wulicy, kali prachožyja čujuć biełaruskija pieśni, dyk zatrymliwajucca, kab lepš ich pačuć. I kali u nas jošć hetki chor, to dziakawać musimo siabru Šachu, kiraŭniku choru.

Apračа hetaho u nas užo jošć i swaja biełaruskaja čystá hramadzianskaja arhanizacja: heta „Biełaruski Nacijanalny Kamitet", jaki byŭ wybrany na ahulnym schodzie biełarusoŭ, adbyŭšymsia 28 sakawika h. h. Wialikuju nadzieju my pakładajem na hety wybarny biełaruski kamitet, asabliwa ciapier, kali biełaruskaja ludnaść musić śmieła dabiwacca swaich prawoŭ. A.

Hołas Baćkaŭščyny.

Haronim wiartaicca z Ameryki. Śpiašyć wielmi bordza da wioski rodnaj, bo užo i subota wialikaja, a pierad im dobry kusok darohi.

— Na świata da chaty, da radni, užo na zaŭsiody — dumaje Haronim.

Za moram prabyŭ dwa hady. Mnoha świetu bačyŭ, mnoha ludziej. Dwa razy chwareŭ ciažka z niepasilnaj pracy. Pieražyŭ strašnuju buru na mory. Miesiacami nie bačyŭ świetu Božaha, zachawany u kapalniach. Pracawaŭ jak woł, ciahnučy swajo jarmo i nawiet nia mnoha zarabiŭ. Hrošy na chwarobu addaŭ i darohu — tudy i nazad. Ale jościaka ŭžo u swajej staranie. Rwaŭsia jon da jaje, nudziŭsia, zamiraŭ z žalu, što moža nikoli jaje nie ubačyć. Ale Boh łaskaŭ. Pazwoliŭ synu wiarnucca da swajej ziamielki—matki. Haronim ad čyhunki idzie piechatoj da chaty. Idzie pa niwach admałodžanych wiasnoj. Radaść napaŭniaje dušu i chacieŭ-by na kryllach lacieć, chacia kab skarej damoŭ. Biełyja i błakitnyja kraski raźsielisia usiudy pa lesie, ad śpiewu ptušak až wakolica trasiecca. Haronim hladzić na ŭsio i ślozy radaści zaliwajuć jamu twar.

— Ot naša staronka pieknaja! Ščaśliwaja! Hdzie tam Amerycy raŭniacca da našaj Baćkaŭščyny — dumaŭ Haronim. Hrudzi jamu padymaić luboŭ da baćkaŭskich zahonaŭ.

Noč pawoli zapadała. Haronim nie addychnuŭ. Idzieć usio upierad asłablany i udychaje ŭ hrudzi rodnaje pawietra.

— Chleb pachnie! Usiudy pachnie naš chleb rodny, bytcam toj chleb świežy, jaki piakła maja Anielka. Heta ziamla pach raznosić—dumaje padarožny.

Idzieć siarod paloŭ, sienažaciaŭ i słuchaje, jak žaby bajazna pačynajuć rahatać. Wučacca jašče.

Haronim minaje les i nie paznaje jaho, choć wakolicu znaŭ dobra. Jon zmučany i sonny. Niekulki hadzin wandruje, a išče nia prysieŭ. Začynaje świtać. Nieba robicca ružowaje-błakitnaje. Stolki maładoha žyćcia, stolki šumu! Pieknaja wiasna! „Krasawik—plecianik", bo usio miž saboj splataje: kraski, ptuški i ŭsialakaje stwareńnie... Świtaje ŭsio bolš i bolš. Srybnaj blachaj pakryłasia nieba. Ad uschodu sonca razsypalisia załatyja nitki pa ziamli. Sonca uzyšło. Haronim sieŭ na hranicy lesu pad sasonkaj i ŭhledaŭsia u załatuju ścianu na ŭschad sonca. Jon zabyŭsia, hdzie jościaka, i jaki dzień nastaje. Chacieŭ zdramnuć, bo zmučany. Sonnyja wočy zakrywajucca. Haronim praz son paznaje les dworny, widzić, što sosny tyja samyja, i daroha bytcam znajomaja, i pole kala lesu. Zdajecca Haronimu bytcam hety les i pole da jaho wyciahiwajuć swaje ruki i jon čuje ich hołas:

— Syn naš rodny! nie paznaješ nas, zabyŭsia?;—Haronimu serca pačynaje rwacca.

— Matka Boskaja! Ja u swajej staranie.—

S pola pawieiŭ wietryk i zakruciŭ nad haławoj padarožnaha, tuzanuŭšy jaho za čuprynu.

— Hej! hej! Nie paznaješ mianie bratka? Hi-ha! — świšče wiesiała wieciar. U wiarchu, pad niebam, dryžać małyja skrytcy, a u wušy Haronima lacić wiasioły ščebiet žaŭruka:

što jana užo uciamiła biazumoŭnuju naležnaść joj peŭnych prawoŭ, wyrazna widać było na ŭspomnianym wyžej schodzie. I dziela hetaha nia dziwa, što duža pryjemnaje uražeńnie astałosia ad hetaha schodu. Duša radawałasia, kali s pamiž prysutnych na schodzi razdawalisia hromkija hałasy, patrabujučyja wybirać ŭ Kamitet ludziej pracawitych i susim świadomych biełarusaŭ, wiedajučych rodnuju mowu. Blizu usie hutarki wialisia pa biełarusku. Hety fakt duža ważny. Jon krasamoŭna haworyć ab żywučaści biełaruskaj idei, jakaja usio hłybiej i hłybiej pranikaječ u hušču narodnyja. Užo ciapier nia honiać s trybuny pramoŭcu, haworačaho pabiełarusku, užo ciapier nie śmiajucca s „prostaj mowy“, jak heta było u nas hod tamu nazad, kali nichto i słuchać nie chacieŭ, što jon biełarus i musić šanawać swaju biełaruskuju mowu. Naadwarot, suwać ciapier była skarha na ciažkuju dolu biełarusa u mowach tych asob, katoryja usimi siłami, chočučy hamanić pa biełarusku, nie mahli adnak hetaha zrabić.

Časy minajucca, a razam s tym źmianiłasia worażaść synoŭ maci Biełarusi na haračuju luboŭ da jaje.

Tak nichaj-ža macnieje hetaja świataja luboŭ, nichaj jana zjadnaje u adnu mahutnuju siamiejku ŭwieś mnohapakutny biełaruski narod, kab razam iducy płačo wo płačo, dabicca wolnaj Baćkaŭščyny, niepadzielnaj našaj Biełarusi.

J. N.

Żaładzi, Świancіansk. paw.

Štoraz čaściej dastajecca ŭ naš cichi i hłuchi kut zorka świetłaj budučyni—„Krynica“. Dapraŭdy, zrazumieć my nia možamo, jakim heta cudam paprostu, moža chto tak mietka ŭławić i pakazać nam i świetu cełamu našy dušnyja i dačesnyja patreby! Čytajemo „Krynicu“ i... na ŭsio tut znachodzimo adkaz.

Za takoje matčynaje adčuććio našych usiestaronnych patreb i pakazańnie ich świetu šyrokamu, pierasyłajemo prad usim p. Redaktaru i ŭsim supracoŭnikam, najščyrejšaje słowa padziaki. Razamža prosimo i nadalš ćwiorda stajać za našy patreby pierad silniejšymi świetu hetaha.

Patrebaŭ-ža i žałbaŭ majemo tut šmat. Usich adnak nia pieraličyš i za-ŭsio nie zastupišsia. Chto nam usim waroža ŭpopierak staić, my heta usie až nadta dobra bačymo i ab hetym užo stolka haworycca, što tut i ŭspaminać nia warta. A woś, što my miž saboju z-za ničoha swarki padymajemo, to heto ŭžo zusim biaz sensu.

Nasialeńnie tut kruhom čysta biełaruskaje, i świedamaść nacyjanalnaja staić nie na apošnim miescy. Pa wiery-bolšaść kataliki i zusiom mała prawasłaŭnych.

A ŭsioždyki chočycca mnie na hetym kryšku daŭžej prypynicca.

Prysłuchajučysia wolnaj hutarcy miascowych biełarusoŭ - katalikoŭ, łohka zaŭwažyš raptoŭnuju abwostrannaść, kali hutarka trapić na słowy: katalik i prawasłaŭny. Swiedčyć heta wyrazna hłybokaści relihijnaha pačuccia ŭ našaha brata, ale jakaja-ž škoda, kali aprača hetaha duža časta nurtujuć niezrazumiełyja chwali nienawiści i relihijnaha fanatyzmu. Ach! Jakaja-ž heta strašennaja naša bałačka i kali my ź jaje wylačymosia? Bratočki darahija! Skolki napsuŭ sabie krywi nie adzin z nas nie razumiejučy sensu rečy, a ŭsio heta tak naprasna, tak nawiet... škodna!

Hlańmo ŭ niedalokuju swaju prošłaść, a jak-ža jana admiennaj była! Susiedzi našy z Zaświra i Naroča nia byli nam čužymi: jany byli nam rodnymi bratami. A siahońnia? — Siahońnia my ich zawiem... ruskimi. Dziela čaho?.. Što carskija nahajki i płotki ich „pierachryścili“, a nam los lepšy pryświačaŭ i my henych rozah minawali? Bratočki! Nie zasłuha naša ŭ hetym, a chutčej... ščaście... Ci-b kožny z nas wytrymaŭ henyja krywawyja płotki i akazaŭ-by hetym bolšuju stojkaść u wiery, heta jašče pytańnie. Nie hardzicca tahdy swajoj stojkaściu majemo, a tolki Bohu dziakawać...

A my, bolšaść u našych blizšych wakolicach—kataliki. Chto my? Skul my? A woś, jak świedčać niazbityja dokazy: pierad „carskim chrystam“ jak my tak i našyja braty z Naroča, Barysawa i h. d. byli adnej wiery, wiery chryscijanskaj-wunijackaj. Kali-ž nastaŭ čas „chrostu“, dyk našy baćki dy dziady schamianulisia pryniać łacinski, zachodni abrad. Astaŭšysia hetak tymi-ž wunijatami, my adharadzilisia ad uschodnich bratoŭ carkoŭnymi ŭnieśnimi abradami.

Dyk urazumiejmo-ž ciapier sabie dobra, što my Biełarusy, jak prawasłaŭnyja tak i kataliki, adnu majemo prošłaść i paśla taho, jak pierastała ściobać carskaja nahajka, ništo i nichto nas nie razharadžaje, aproč našaha prastarełaha pierasudku i zababonu.

Nam treba ciapier tolki achwoty i zapraŭdnaj miłaści chryścijanskaj, katoraja zdaleje ŭsio, a ŭwieś štučny mur, nie adnamu kažučysia nieprajdzimym, razwalicca sam saboju, znosiučy razam apošniuju pieraharodku, što stwaryła naša supolnaja dola-niadola.

Sym

KAŚCIELNAJE ŻYĆCIO.

Żadańnie dla Biełarusaŭ katalikoŭ u Miensku Kaścioła.

Apošnim časam biełaruskaje narodnaje żyćcio duža ŭzrasło i pašyryłasia; z hetym uzrasło i pašyryłasia duchowaje żyćcio Biełarusaŭ. U Miensku Biełarusy kataliki užo nia toŭpiacca u kapličcy, u jakoj dahetul malilisia; jany damahajucca dla siabie asobnaho kaścioła. Astajecca tolki pażadać im dawieści da pamysnaha kanca swaje światyja damahannia.

Nuncyjuš Ratti i Łatyšy.

Niedaŭna Nuncyjuš Apostalski Ratti jeździŭ n Rynu, kab z Łatyšami zhawarycca ab adnosinach ich da Papieża. Pierahawory byli na dobraj darozie.

— Haspadaru! Ha...spa...da...ru!.. u pole čas, sieić čas! Tralala! Tralala!...—

Nia moža Haronim atsłuchacca, raducca jaho duša. Ale jašče druhija hałasy adzywajucca jamu:

— Kle, kle, wiarnuŭsia! Dzień dobry. — zanosicca bacian.

— Kuku! kuku! I ty i ja wiarnulisia... Adzywajucca kuliki wadzianyja bytcam z woziara u w Alchoŭcy.

— A heta što?! C-ž heta ŭžo?—Haronim staŭ i prysłuchaicca. Raptoŭna pawietra zadryżeła. Zazwaniŭ adzin zwon, druhi i treci... i paniośsia huł pa paloch lasoch, bałotach. U natury ŭsio zmoŭkła, słuchajučy zwanoŭ i pieśni wialikadnaj: «Alleluja!» Padarożny kidajecca ŭpierad s krykam:

— Našy zwany! Alchoŭskija zwany! Rezurekcija! Biażyć biahom praz mieży jašče nie parosšyja trawoj, wiasioła piraskakiwaje rawy poŭnyja wady. Nia čuje zmučanaści, tolki ŭ dušy ščaście i radaść. Wočy Haronima zatrymliwajucca na biełym kaściołku, jaki widać jak na dałani, adkul wychodzić ciapier pracesija.

Boża dobry! Ja užo u siabie doma! Chwataić jaho płač radasny, a ślozy ciakuć pa raspałanym twary.

— Ja niepaznaŭ Alchoŭskich niwaŭ, siadzieŭ dremiačy a za p'ačmi mieŭ swaju wiosku—Boża! —

Biażyć, walicca, zrywaicca, dy ŭznoŭ biażyć biez pierarywu biez atpačynku. Niasieć jaho siła niepamiernaja: uwidzieć swaich, pamalicca razam i pracawać na rodnym zahonie, woś jaho ciapierašniaje ŭsio i żadańnie. Ameryka i mora-akijan i świet cały wydajucca Haronimu małymi i biednymi prociŭ hetaha kaściołka, prociŭ hetych zwanoŭ razkałychanych. Emihrant dapaŭ muru kaścielnaha, uwaliŭsia praz bramu i pawaliŭsia na twar pierad zbliżajučaj manstrancijaj. Zapłakaŭ radasnym płačam ščaścia, abymajučy ziamlu rodnuju, całujučy jaje sercam miłujučym.

— Ziamla naša! Matačka naša! Ty nad usio najdarażejšaja — jon šepča biazprytomna.

Witaić rodnuju ziamielku, jak syn, jaki skryŭdziŭ jaje, ucikajučy pa hrošy čužyja, pa chleb lepšy. Pieraprašaje jaje ciapier, što zniaważyŭ, što kinuŭ, molicca ciapier da jaje i płače.

— Jana jošcika adzinaja!

— Jana ziamielka naša rodnaja! — šaptaŭ padarożny.

Pracesija zbliżaicca pawoli, s pawahaj, wietryk wiasienni padwiawaje ściahi i baki baldachima. Pieśnia światajа lacić pad abłoki razam sa zwanami i dajeć świetu radasnuju wiestku: „Chrystus z hrobu paŭstaŭ!“ Haronim padniaŭsia z ziamli i pašyŭsia u ludzi. Piaje. U hetym časi jamu na šyi zawiśli ruki maładoj kabieciny. Hołas, pierapojany ščaściem, radasna zaźwinieŭ:

— Haronim! ty wiarnuŭsia?! Moj ty!...—

— Anielka! żonačka darahaja!...

«Wiasioły dzień dla nas nastaŭ, jakoha cely świet žadaŭ...»—piajuć razam.

. . . .

Sonca ŭžo padniałosia. Zwany zmoŭkli. Tady daŭsia čuć chor usialakich ptušak. Ad dreŭ raznosicca miadowy pach. Wiasna uśmichaicca da żyćcia, da sonca, da ludziej...

I. Š.

Adusiul i ab usim patrochu.

Ab zamirenni.

Užo, jak wiedama, 10-ho krasawika mielisia pačacca pierahawory ab zamirenni miž Polščaj i balšawikami. Ale ciapier wyšła tak, što nia wiedama, kali hetyja pierahawory buduć i, ci buduć. Treba-ž takoha zdarennia: Palakam zachaciełasia wieści hutarki z balšawikami u Barysawie, a balšawikom Barysaŭ nie da spadoby, jány achwotna hodziacca na pierahawory u jakim choćby maleńkim miastečku Estonii, abo u Maskwie, Pietrahradzie, a nawiet i ŭ Waršawie. Na heta polski ministr atkazaŭ, što Polšč zhodna wieści pierahawory tolki ŭ Barysawie. Apošni termin hetych sprečak 17-ho krasawika.

Źjezd Sacijalistaŭ u Reŭli.

28-ho sakawika adbyŭsia źjezd predstaŭnikoŭ ad sacijalistyčnych partyjaŭ u Reŭli. Ad sacyjalistaŭ biełaruskich byli tam try asoby: L. Dubiejkoŭski, Čarapuk i Kaziačy. Źjezd ščyra witaŭ Estoniju, što jana zamiryłasia z Rasiejaj i klikaŭ usie nowyja dziaržawy, jakija ciapier wajujuć z balšawikami, kab staralisia najchutčej zamirycca, kab kroŭ ludzkaja daremna nia lilasia. Źjezd taksama pastanawiŭ, kab pierahawory wialisia atkryta i kab sacijalisty zmahalisia z tymi dziaržawami, jakija dziela swajej prahawitaści žadajuć jak najbolš zaharnuć čužych ziemlaŭ. Dalej źjezd pastanawiŭ: pytańnie ab hranicach nowych dziaržaŭ: Biełarusi, Ukrainy, Litwy, Polšč, Łatwii, Estonii i ich uzaimnyja susiedzkija adnosiny pawinny wyrašycca na asnowie wolnaho samaaznačeńnia. Źjezd pryznaŭ Biełarusi prawa na budowu swajej samabytnaj Dziaržawy.

Z Łatwii.

„Вил. Кур." padaje, što na adnym sabrańni Biełarusaŭ u Ryzie, kiraŭnik biełaruskaho pasolstwa ŭ Łatwii, pałkoŭnik K. Jezawitaŭ aznajmiŭ, što Biełaruś skora budzie pryznana niezaležnaj.

Aprača taho dawiedywaimsia, što Biełarusy ŭ Ryzie wydajuć swaju časopiś „На чужыне". Usich Biełarusaŭ Ryha maje ciapier niekulki tysiač.

Niezaležnaja Ukraina.

25-ho sakawika Estonija pryznała niezaležnaść Ukrainskaj Narodnaj Respubliki i jaje Urad z atamanam Petluraj na čale.

Nowyja zamireńnia.

Rumynija wiadzie pierahawory z maskoŭskimi i z ukrainskimi balsawikami. Hazety pišuć, što ab najważniejšych sprawach užo zhawarylisia.

Śledam Rumynii pašła Łatwija. Jána ŭžo wysłała ŭ Maskwu delehaciju, jakaja budzie wieści z Balšawikami pierahawory ab zamireńni.

Baraćba Irlandyi za niezaležnaść.

Pawedle apošnich wiestak z Londynu irlandcy ad 1-ho studnia 1919 h. da apošniaho času zrabili až 1089 paŭstańniaŭ procíŭ anhielskaho uradu, dabiwajučysia swajej niezaležnaści. Wiedama, žadańnia ich dojduć da reču, jany niezaležnaść zdabuduć.

Z MIENSKA.

Światkawańnie druhoj hadoŭščyny abwiaščennia niezaležnaści Biełarusi.

25-ha sakawika ŭ pamiać druhoj hadoŭščyny abwiaščeńnia niezaležnaści Biełarusi ŭ biełaruskaj katalickaj kaplicy ks. prafesar Abrantowič hawaryŭ uračystaje kazańnie, paśla jakoha adkyłosia nabaženstwa; chor wielmi pryhoža śpiawaŭ relihijnyja biełaruskija pieśni.

Kaplica nie mahła patoŭpić usich biełarusaŭ-katalikoŭ z roznych biełaruskich arhanizacyjaŭ. Na nabaženstwie byli taksama i dzieci kataliki z biełaruskich prytułkaŭ, na hrudziach jakich krasawalisia biełaruskija nacyjanalnyja znački.

Adbyłosia taksama uračystaje nabaženstwa ŭ prawasłaŭnym sabory. Sabor byŭ pierapoŭnieny. Prysutnymi byli členy Rady, Biełaruskaj Wajskowaj Kamisii i inšych biełaruskich arhanizacyjaŭ; usie z nacyjanalnymi značkami. Byli tak sama dzieci ŭsich biełaruskich škoł i prytułkaŭ z nastaŭnikami (da 2500 dziaciej).

Pierad nabaženstwam kazaŭ uračystaje kazańnie pabiełarusku błahačynny świašč. Biruła, jaki wykazaŭ značeńnie aktu abwiaščeńnia niezaležnaści Biełarusi 25-ha sakawika 1918 h., kazaŭ ab tym, što ŭsie syny našaha kraju pawinny addać usie swaje siły dziela lepšaj budučyny našaj maci-Biełarusi.

Na nabaženstwie śpiawaŭ u poŭnym składzie biełaruski chor Teraŭskaha.

U 6-aj hadzinie ŭwiečary adbyŭsia ŭ Biełaruskim domie uračysty schod Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu z pradstaŭnikami ŭsich biełaruskich arhanizacyjaŭ.

Schod adčyniŭ uračystaj pramowaj staršynia Bieł. Nac. Kamitetu. K Tareščanka. Paśla pramowy, p. Tareščanka pračytaŭ biełaruskuju Ustaŭnuju Hramatu. Usie prysutnyje słuchali hetu hramatu stojačy. Paśla hetaha wystupali z pramowami roznyja biełaruskija dziejačy: prafesar W. Iwanoŭski koratka pieradaŭ historyju biełaruskaha ruchu z pačatku 90 hadoŭ minułaho wieku da apošniaho času.

Prafesar Ks. Abrantowič hawaryŭ ab tym, jak katalickaje duchawienstwa spryčyniłasia da biełaruskaj sprawy.

A. Smołič hawaryŭ ab biełaruskim ruchu za ŭwieś čas wialikaj wajny. Rak-Michajłoŭski znajomiŭ s pracaj Biełaruskaj Wajskowaj Rady, jakaja pačała swaju pracu ŭ 1917 h.

U kancy K. Tareščanka začyniŭ schod uračystymi sławami ab tym, što ruch biełaruski raście i pawialičywaiecca z kožnym dniom. Aświedamlajucca siły, rastuć biełaruskija škoły, roznyja biełaruskija kulturnyja arhanizacyi i budujecca biełaruskaje niezaležnaje žyćcio.

Schod začyniŭsia a 8-aj hadzinie ŭwiečary.

«Biełaruś.»

Z WILNI.

Nima hazet.

Dziela taho, što układčyki zažadali płacić im 900 m. u tydzień i dziela nieda. stačy i daražyni papiery, u Wilni pierastali wychodzić polskija i litoŭskija hazety. Na ich miejscie wychodzić „Gazeta wspól. na", jakaja padaje tolki ahulnyja wiestki:

Swaja počta.

Franciŝku Dziemiančyku: Wašaje pismo my atrymali. „Krynicu" pasyłaim. My nia peŭny, što Waša wioska zawiecca Šuryčy, bo niawyrazna napisana; kali nie tak—napišycie da nas druhi raz. Pišycie, jak u Was žywiecca?

St. Hryško u Kudejšach: Wašy 9 rb., prysłanyja na „Krynicu", my atrymali. Dziakuim. Hazetu pasyłaim. Prosim pisać u Redakcyju, što ŭ Was čutno?

Stafanu Lemiešu u Azarodawičach Pismo Waša atrymali. „Krynicu" pasyłaim. Pašyrajcie jaje!

Ksiandzu Jazepu Rešeciu u Rymie: „Krynicu" Wam pasyłaim. Pišycie da nas wiestki z dalohaho Rymu. Budzim padziačny.

Pani Almie Kazarskaj u Drahičynie: „Krynicu" Pani pasyłaim zaŭsiody. Dziwimsia, što Wy jaje mała atrymli—waicie.

Biełarusam—čytačom „Krynicy" ŭ Ameryce: Nas duža ciešyć, što Wam padabaicca „Krynica" i što Wy źbiraicie na jaje hrošy. Budzim wielmi padziačny. „Krynicu" sami čytajcie i inšym dawajcie. Nie zabywajcisia rodnaj Biełarusi!

St. Stankiewiču u Arleniatach: Usio, što Wy nam pasłali, my atrymali. Padziaka. Što budzie padchodzić — nadrukuim. Prosim bolš.

Prafesaru St. Lubič-Majeŭskamu u Zambrowie: Hrošy 100 m. i pismo atrymali. Za ŭsio wialikaja Wam padziaka.

ABWIESTKA.

BIEŁARUSKAJA SZKOLNAJA RADA WILENSZCZYNY

prosić usich, pracujuczych na niwie biełaruskaj praświety u mieżach Wilenskaha wokruhu, dać ab sabie wiestku pa hetkamu adresu: **Wilnia, Wostrabramskaja wulica № 9.**

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewič.**

Pazwolena Wajen. Canzuraj. Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.